

## ANTYLUDOWY CHARAKTER PRAWA PRUSKIEGO

Pod opieką amerykańskich kół imperialistycznych bujnie rozkrzewiły się w Niemczech zachodnich instytucje przeprowadzające badania nad tzw. problemami niemieckiego wschodu<sup>1</sup>. Niezależnie od nazwy, ich głównym zadaniem jest przygotowanie pseudonaukowych argumentów dla nowej agresji przeciwko krajom demokracji i socjalizmu. W ludobójczych planach imperializmu amerykańskiego wyznaczono reakcyjnym kołom junkiersko-kapitalistycznym ważne zadanie, przyjęte przez nich ochoczo i z radością, bo obiecujące im możliwość restytucji dawnego reżimu ich uprzywilejowania na ziemiach przy należnych do Polski Ludowej i Czechosłowacji. Udział reakcji zachodnio-niemieckiej w przygotowaniu agresji imperializmu amerykańskiego nie ogranicza się tylko do dostarczenia „mięsa armatniego“ i wyszkolonych w masowych rzeziach generałów hitlerowskich, lecz obejmuje ponadto — równie ważny — odcinek „naukowy“. Jego zadaniem jest podtrzymanie dawnych zafałszowań o roli niemieckich feudałów na ziemiach słowiańskich i o rządach junkierskich. Przygotowanie argumentów „naukowych“ traktowane jest przez koła imperialistyczne jako praca niesłychanie ważna i na ten cel przeznaczane są olbrzymie fundusze. Jeszcze w 1949 r. K. Reed, prezes Amerykańskiego Tow. Histor., podkreślał, że „wojna totalna, gorąca czy zimna, mobilizuje wszystkich i żąda, by każdy wypełnił swoje zadanie. Ten obowiązek musi wykonać historyk w nie mniejszym stopniu niż fizyk“<sup>2</sup>. Rewizjonistyczne instytucje zachodnio-niemieckie opierają się przede wszystkim na „naukowcach“, którzy cieszyli się poparciem władz hitlerowskich. Pojawiają się na nowo nazwiska znane z okresu rządów brunatnych oprawców. Wracają do swojej dawnej roli podżegaczy, propagatorów nienawiści między narodami, współorganizatorów grabieżczych wypraw. Na łamach „Przeglądu Zachodniego“ kilkakrotnie już sygnalizowano wrogą ludzkości pracę tych pseudonaukowych ośrodków<sup>3</sup>. Ich działalność wymaga ostrej odprawy ze strony postępowych historyków, których zadaniem winno być napiętnowanie nowych fałszerstw historycznych i wskazanie właściwej roli i celów tych posłusznych wykonawców zamówienia /ze strony ośrodków imperialistycznych. To zadanie podjęli postępowi historycy niemieccy, przestrzegając przed tymi nadużyciami nazwy nauki dla celów zbrodniczych. Postępowi historycy niemieccy przystąpili do opracowania nowego podręcznika historii Niemiec, który ma przedstawić narodowi niemieckiemu jego prawdziwą historię: zmaganie się mas ludowych z wyzyskiem i uciskiem feudalnym i kapitalistycznym. W nowej historii ukazana będzie prawda o zawłaszczaniu ziem

<sup>1</sup> Waldemar Szczepinowski, Die Organisation der „Ostforschung“ in Westdeutschland, Zeitschrift für Geschichtswissenschaft, rok II, zesz. 2, s. 288 i nast.

<sup>2</sup> Cyt. tamże s. 289.

<sup>3</sup> Zob. numer 5—6/54 Przeglądu Zach. z artykułem A. J. Kamińskiego: Słowo o „Göttinger Arbeitskreis“.

słowiańskich i o zbrodniach, którymi utwierdzali swoje panowanie feudalowie niemieccy, o zacieklej walce mas ludowych Niemiec z junkierskimi rządami. Historycy polscy z wielkim zainteresowaniem zapoznają się z próbami periodyzacji i konspektami poszczególnych rozdziałów ogłaszanych na łamach „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“<sup>4</sup>. Postępowi historycy niemieccy uważają nowy podręcznik za potężną broń przeciwko fałszom rewizjonistów i zmobilizowali do tej pracy najlepsze swoje siły. To centralne zadanie uzupełniane jest czujnym rejestrowaniem i gruntownym rozprawianiem się z nowymi pracami rewizjonistów.

Rzeczą interesującą jest stwierdzenie, że jednym z naczelnych fałszów służalców kół imperialistycznych jest w dalszym ciągu mit państwa pruskiego, które urasta w rozważaniach rewizjonistycznych do szczytowego osiągnięcia procesu historycznego. Zaczynają po prostu „rehabilitować“ Prusy i atakować uchwałą Rady Kontroli z dn. 25 lutego 1947 r. o zlikwidowaniu państwa pruskiego. To państwo, o którym Marks pisał „...zaiste historia świata nigdy nie stworzyła czegoś bardziej nędznego“<sup>5</sup>, oparte na wyzysku mas ludowych niemieckich, polskich, duńskich i litewskich, w ich pracach staje się oazą szczęśliwości, realizacją rozumnych zasad współżycia między ludźmi. A przecież o jednym z twórców tej „oazy“ pisał z nieubłaganą prawdomównością Engels: „W Prusach rządził wówczas Fryderyk Wilhelm III, nazwany „Sprawiedliwym“, jeden z największych cymbałów, jacy kiedykolwiek zdobyli tron. Stworzony do tego, by być kapralem i stwierdzać, czy wszystkie guziki u żołnierzy są w porządku, rozpustny, pozbawiony namiętności, a jednocześnie udający obrońcę moralności, nie umie mówić inaczej jak tylko w formie bezosobowej. Fryderyk Wilhelm III, którego tylko jego syn prześcignął w umiejętności pisania rozkazów, znał jedynie dwa uczucia: strach i kaprałską zarozumiałość“<sup>6</sup>. Takich postaci wśród twórców i kierowników państwa pruskiego moglibyśmy wyliczyć długi szereg, prześcigających się w tępotcie i bezwzględności.

Z mitem państwa pruskiego wiąże się bezpośrednio idealizacja junkierskiego prawa pruskiego, przyznawanie mu przymiotów nigdy nie posiadanych. Dla uzasadnienia zaborskich planów przemilcza się istotną treść ustaw i rozporządzeń państwa pruskiego, a lansuje się tezę o nim jako czynniku porządku i praworządności. Ani ta metoda, ani stwierdzenia nie są nowe. Od dawna pokutowały one nie tylko wśród reakcyjnych prawników niemieckich, ulegali jej również niektórzy prawnicy polscy.

Prawo Prus junkierskich było jednym ze środków utrzymania w ryzach klas wyzyskiwanych. Jego naczelnym zadaniem była obrona uprzywilejowania junkierskiej mniejszości kosztem olbrzymiej większości. Główna jego cecha to antyludowość, gdyż sankcje jego miały dławić wszelkie próby oporu ze strony mas niemieckich i ludów podbitych względnie podporządkowanych podstępem. Prawa pruskiego, jak zresztą każdy inny system prawa, nie można rozpatrywać w oderwaniu od układu sił społecznych, od charakteru klasy rządzącej, której narzędziem było to prawo. Specjalnie dobitnie antyludowy charakter

<sup>4</sup> Zob. notatkę w Kronice Niemiec współczesnych w nrze 5/6 Przeglądu Zach., s. 269.

<sup>5</sup> K. Marks i F. Engels, Listy 1931, wyd. ros., s. 100.

<sup>6</sup> K. Marks i F. Engels, Dzieła, Wyd. ros. tom V, s. 12—13.

prawa pruskiego występuje na ziemiach polskich, zawłaszczonych w okresie zaborów. Interesującym jest obserwowanie junkierskiego zakłamania, które dla uzasadnienia swojej grabieżczej polityki nie cofa się przed żadnym kłamstwem. Ten sam Fryderyk II, którego z korespondencji z prez. Domhardttem z r. 1771<sup>7</sup> poznajemy jako wielkiego szubrawca, zamierzającego z mieszkańców ziem pomorskich ściągnąć nowe daniny w pieniądzu i rekrutach, traktującego ziemie pomorskie jako nowy teren ostrej eksploatacji, występuje w rok później w roli obrońcy praworządności, ratującego prawa i wolności<sup>8</sup>. Jeszcze przed pierwszym rozbiorem wykorzystując słabość i anarchię Rzeczypospolitej wojska pruskie wkraczały na teren Polski, zabierały rekrutów, niszczyły gospodarczo. O ich postępowaniu pisał Marks: „Od początku 1771 r. całe obwody Polski, włączone później do Prus, zostały zalane przez żołdaków pruskich, którzy dopuszczali się niesłychanych grabieży, okrucieństw, łajdactw i wszelkiego rodzaju bestialstw. Głodne kanalie nie ograniczały się do grabieży, dokonywanych z własnej inicjatywy i na rozkaz państwa. Na wsie nałożono nawet daninę w kobietach: kobiety te zmuszano do pożycia z plugawymi żołdackimi kanałiami pruskimi“<sup>9</sup>. A przy zaborze tych ziem pompatycznie ogłaszał się Fryderyk II — obrońcą prawa!!! Dowodził on, że na te ziemie przyszedł jako prawowity następca książąt Pomorza Zachodniego, popełniając od razu dwa kłamstwa, bo 1) książęta Pomorza Zachodniego takich praw historycznych nie posiadali; 2) nie był ich prawowitym następcą, co wielokrotnie podnosili mieszkańcy Pomorza Zachodniego, opierając się panowaniu pruskiemu. Jednym z pierwszych zarządzeń było wprowadzenie prawa pruskiego i ustroju sądów<sup>10</sup>, jako podobno wzoru bezstronności i praworządności. Natychmiast zaczęto ogłaszać niezliczone zarządzenia, które zachowywały uprzywilejowanie sądowe szlachty i wojska, zmieniały w krótkich odstępach czasu organizację sądów, ich siedziby, bo nie mogły one podobać najbardziej elementarnym wymogom terminowego załatwiania spraw. Z tych zarządzeń dowiadujemy się również o nadużyciach urzędników pruskich, wyzyskujących swoje stanowisko dla nakładania nowych ciężarów<sup>11</sup>. Osławieni urzędnicy pruscy nieludzko traktują poddanych, nakładają bez dostatecznego powodu ostre kary, popełniają najrozmaitsze nadużycia, tak że trzeba było to wytknąć im w specjalnej dekla-

<sup>7</sup> Max Bär, Westpreussen unter Friedrich dem Grossen, tom II, Leipzig 1909.

<sup>8</sup> Königl. Preussisches Patent an die sämtliche Stände und Einwohner der Lande Preussen und Pommern, welche die Crone Pohlen bishero besessen, wie auch der Districte von Gross-Pohlen diesseits der Netze. De Dato Berlin, den 13 Sept. 1772 — zamieszczone w Novum corpus constitutionum Prussico-Brandenburgensium praecipue Marchicarum, Berlin 1776, s. 385.

<sup>9</sup> Marks i Engels o reakcyjnym prusactwie. Wyd. IMEL, Moskwa 1945, s. 18.

<sup>10</sup> Notifications-Patent, betreffend die Einrichtung des Geistlichen und Weltlichen Justitz-Wesens, in den bishero von der Crone Pohlen besessenen und nummehro von Sr. Königl. Majestät von Preussen in Besitz genommen Lande Preussen und Pommern, wie auch den bishero zu Gross-Pohlen gerechneten Districten diesseits der Netze, De Dato Berlin, den 28 Sep. 1772. Zamieszczone w Novum corpus, 1776, poz. LXIX.

<sup>11</sup> Edict wegen Abstellung verschiedener Missbräuche bey dem Vorspann, und wie es überhaupt in Ost- und Westpreussen mit dem Vorspann gehalten werden soll. De Dato Berlin, den 5. Sept. 1777. zamieszczone w Novum corpus, 1777, poz. XXXVIII.

racji i zagrozić ostrymi karami<sup>12</sup>. Naturalnie junkierskim obyczajem tylko niżsi urzędnicy i tylko oni są winni według zarządzenia królewskiego, a nie słyszymy o karach na wyższych urzędników ani nawet o zarzutach pod ich adresem.

Z całym naciskiem podkreślić trzeba, że ostrze drakońskich postanowień junkierskiego prawa pruskiego wymierzone było również przeciwko masom niemieckim. O rzeczywistej treści klasowej tego „bezsronnego“ prawa mogą przekonać następujące zarządzenia: ukazało się specjalne zarządzenie<sup>13</sup>, którego zadaniem było odradzenie chłopom drogi sądowej. Z tekstu wynika, że jest ono oparte na doświadczeniach zastosowania analogicznych przepisów (na terenie Śląska i Ziemi Kłodzkiej, wydanego w dn. 7 IX 1770 r., i które tam miało dać dobre wyniki. Ustawodawca pruski narzeka, że źli ludzie, adwokaci-kwerulanci namawiają chłopów do składania niesłusznych zażaleń, niepotrzebnie zajmujących czas sądowi i nie przynoszących niczego — poza stratami — chłopom. Ponieważ zarządzenie nie odzwyczailo chłopów od prób obrony na drodze sądowej przed niesprawiedliwościami junkrów, król wydaje ostrzejszą ustawę, której zadaniem jest odstraszenie chłopów. Król grozi swoim gniewem chłopom udającym się do sądów ze zażaleniami na obszarników<sup>14</sup>. Król odżegnuje się od „podejrzeń“, jakoby chciał znieść poddaństwo. Nakazuje władzom sądowym nie rozpoczynać postępowania sądowego, lecz najpierw przeprowadzić specjalne dochodzenie, którego celem jest odstraszenie od udania się na drogę sądową! Ten niezwykle doku-ment wyraźnie niweczy mit o chęci poprawy doli chłopskiej. Mit o dobrych Hohenzollernach powstał w okresie imperializmu — okresie zaostrzonych antagonizmów klasowych — jako jeden ze środków propagandy junkiersko-burżuazyjnej<sup>15</sup>. Praktyka rządów hohenzollernowskich i ustawy, jak wyżej przytoczona, pouczają nas o ich wrogiej postawie wobec ludu. W junkierskim prawie pruskim niesłuchanie ważną rolę odgrywał denuncjant. Bardzo dużo ustaw zajmuje się zabezpieczeniem denuncjantowi poważnych korzyści materialnych i jest on traktowany jako element niezbędny, można by powiedzieć... podpora<sup>16</sup>. Takie faworyzowanie denuncjatorstwa deprawowało słab-

<sup>12</sup> Declaration des & VII des Justitzämter-Reglements für das Königreich Preussen, de dato den 12. Juni 1770. Die Bestimmung was den Pachtbeamten private verbleibet betreffend. De Dato Berlin, den 5. Sept. 1777. Zamieszcz. w Novum corpus, 1776, poz. XXXVII.

<sup>13</sup> Reglement wie in denen Processen zwischen Grund-Herrschaften und Unterthanen verfahren werden soll. De Dato Berlin, den 17. Jan. 1780. Zamieszczone w Novum corpus, 1780, poz. II.

<sup>14</sup> Publicandum, den Ungehorsam der Unterthanen gegen ihre Grund- und Gerichts-Obrigkeit betreffend, nebst Rescript an alle Landes Collegia. De Dato Berlin, den 8. November 1786. Zamieszcz. w Novum corpus, 1786, poz. LXIV.

<sup>15</sup> Zob. jego dzieje u Maxa Maurenbrechera, Die Hohenzollern-Legende, tom I—II, Berlin, s. a.

<sup>16</sup> Rescript an die Westpreussische Regierung: ob in Injurien oder fiscalischen Untersuchungs-Prozessen ein Remedium gegen den Theil des Urteils zu gestatten, welcher die öffentliche Genugtuung betrifft. De Dato Berlin, den 18. Juni 1787. Zamieszcz. w Novum corpus, 1787, poz. LXIX. Patent, wegen Beobachtung des Stempels-Edicts und übrigen das Stempel-Wesen betreffenden Verordnungen in Südproussen. De Dato Berlin, den 16. April 1793... Der Denunziant erhält die Hälfte der Strafe... Zamieszcz. w Novum corpus 1793, poz. XXXI.

szych ludzi, zatraowało stosunki między ludźmi i stwarzało idealne warunki dla szpiclowskiego państwa.

Nieludzki charakter przybierało prawo pruskie w dziedzinie prawa wojskowego. Na straży okrutnej dyscypliny miażdżącej wszelkie poczucie człowieczeństwa stały surowe sankcje. Znane są wprost niewiarygodne występki popełniane przez oficerów i podoficerów pruskich wobec żołnierzy. To pasmo zbrodni ciągnie się od powstania państwa pruskiego poprzez cały czas jego istnienia, z największym nasileniem w okresie hitleryzmu, a szereg głosów potwierdza jej „znakomitą“ kontynuację w soldateskach imperialistycznych, legiach cudzoziemskich, „armiach europejskich“ itp. Chłopi zapędzani przez junkrów do nieludzkiej służby bronili się najrozmaitszymi sposobami. Walczyli źle, szli do ataku tylko pod groźbą wymierzonych w plecy bagnetów, a najczęściej uciekali. Dezercja żołnierzy z armii pruskiej to problem ogromnej wagi dla junkrów. Długi szereg ustaw zajmuje się organizacją walki z dezercją. Przewidywano udział całej ludności wsi, ustalano specjalny system używania dzwonów na wypadek pościgu za zbiegiem. Wszystkie przejścia i drogi powinny zostać natychmiast obsadzone, a nie pomagającym w chwytaniu zbiega groziły bardzo surowe kary<sup>17</sup>. Sprawa dezercji stawała się nawet przedmiotem umów międzynarodowych<sup>18</sup>. Armia pruska stanowiła kaźń dla chłopów-żołnierzy, oddanych na pastwę znącającym się junkrom-oficerom. Surowe kary nie powstrzymywały od ucieczki i wielu żołnierzy wołało raczej śmierć, aniżeli życie w poniżeniu i bez jakiegokolwiek obrony. Historycy niemieccy przedstawili masę przykładów złodziejstwa ze strony junkrów-oficerów, sprzeniewierzających otwarcie pieniądze przeznaczone na wyżywienie żołnierzy, a ponadto zapędzających żołnierzy do ciężkich (i bezpłatnych) robót na swoich folwarkach. Prawo sankcjonowało wówczas samowolę junkierską, traktując wszelką próbę oporu jako najcięższą zbrodnię.

Innym przykładem antyhumanitaryzmu junkierskiego prawa są postanowienia wymierzone przeciwko Cyganom. W dn. 22 stycznia 1793 r. wydano zarządzenie antycygańskie, które przypomina dawne edykty z dn. 20 XII 1727 i dn. 30 XI 1739, ale wprowadza dalsze obostrzenia. Nakazuje władzom natychmiastowe pojmanie wędrujących Cyganów, nawet przy pomocy siły zbrojnej. Pojmany zostaje automatycznie skazany na dożywotnią pracę w twierdzy, nawet jeśli żadnego przestępstwa nie popełnił, wystarczało stwierdzenie, że jest Cyganem. Takie same kary spotkać mają kobiety cygańskie<sup>19</sup>. Bezlitosne prawo junkierskie stworzyło wzory, które podjęli oprawcy hitlerowscy wymordowując tysiące Cyganów w obozach koncentracyjnych<sup>20</sup>.

Swoją antyludowy charakter junkierski prawo uwiłocznilo dobitnie w okresie uwłasczeniowym. Narzucone przez klęskę pod Jeną ustępstwa junkierskie

<sup>17</sup> Edict wegen Anhaltung und Verfolgung der Deserteurs. De Dato Berlin, den 8. Jan. 1788. Zamieszcz. w *Novum corpus*, 1788, poz. I.

<sup>18</sup> Convention mit Oesterreich wegen wechselseitiger Auslieferung der Deserteurs von beyderseitigen gegen Frankreich agirenden Armeen. De Dato Potsdam und Magdeburg, den 17. May 1792. Zamieszcz. w *Novum corpus*, poz. XLVII.

<sup>19</sup> Verordnung wider das Einschleichen und Herumstreichen der Zigeuner in Ost- und Westpreussen. De Dato Berlin, den 22. Januar 1793. Zamieszcz. w *Novum corpus* 1793, poz. VIII.

<sup>20</sup> Zob. Jerzy Ficowski, *Cyganie polscy*, Warszawa (1953). Rozdz. pt. Zagłada.

opłacone zostały przez masy chłopskie. Zwolnienie od feudalnych powinności zostało przeprowadzone przez barona Steina przy niesłychanym oporze ze strony junkrów, którzy nie cofnęli się nawet przed denuncjacją Steina wobec władz francuskich, byle utrudnić zniesienie poddaństwa<sup>21</sup>. Oświadczone głośno, że „lepiej trzy kłębki pod Jeną aniżeli edykt październikowy“, przynoszący formalne zniesienie poddaństwa (9 paźdz. 1807). Mimo usiłowań Steina edykt przekształcił się w pustą deklarację, a nawet po jego ogłoszeniu znowu powrócono do rugowania chłopów. Dopiero nowe niebezpieczeństwo militarne i konieczność pozyskania chłopów zmusiły władze junkierskie do ogłoszenia ustawy regulacyjnej w dn. 14 września 1811 r. Natychmiast po zwycięstwie ogłaszają junkrzy w 1816 r. deklarację wyjaśniającą ustawę regulacyjną, która w rzeczywistości była okrojeniem uprawnień chłopskich a rozszerzeniem przywilejów junkierskich. Aż do burzy rewolucyjnej 1848 r. trwa zaciekły opór junkrów i dopiero nacisk mas ludowych w pamiętnym roku „Wiosny Ludów“ doprowadził do zakończenia procesu uwłaszczenia. Za uwłaszczenie zapłacili chłopci oddaniem wielkiej własności junkierskiej najlepszych gruntów, opłaceniem olbrzymich sum odszkodowania. Junkierskie uwłaszczenie pozbawiło większość chłopów ziemi lub też dało im tak niewielki zapas, że zmuszeni byli dorabiać na folwarku pańskim, tworząc armię tanich, bezwzględnie eksploatowanych robotników rolnych. Junkierskie prawo pruskie zakazywało robotnikom rolnym łączenia się w walce o poprawę warunków pracy i płacy oraz zachowywało szerokie uprawnienia obszarnika, zlikwidowane dopiero przez falę rewolucyjną, która przeszła przez Europę zapoczątkowana zwycięstwem Wielkiej Październikowej Rewolucji.

Swoją antyludowy charakter, wymierzony przeciwko większości narodu zachowuje, a właściwie ujmuje jeszcze jaskrawiej prawo pruskie w okresie kapitalizmu. Preponderancja Prus w Rzeszy Niemieckiej umacniała władzę reakcyjnego sojuszu burżuazyjno-junkierskiego. I znowu prawo odgrywa pierwszorzędą rolę w antyludowej polityce klas rządzących. Jego surowość ma łamać opór klas uciskanych i odstraszać ich od prób walki o zmianę warunków, o zniesienie wyzysku. Służebna rola prawa wobec interesów znikomej mniejszości burżuazyjno-junkierskiej dobitnie ujawniła się w postaci ustawodawstwa wyjątkowego wymierzonego przeciwko samodzielnemu ruchowi politycznemu robotników (ustawa antysocjalistyczna z dn. 21 października 1878 r.). Instytucje prawa służą wówczas konsekwentnie do obrony przywilejów klasowych burżuazji i junkrów. Takie stwierdzenie naturalnie jest niedogodne dla dzisiejszych służalców kół imperialistycznych. Wbrew dokumentom historycznym próbują oni przedstawiać prawo pruskie jako „ponadklasową instytucję“. Czynią to na wyraźne zamówienie ośrodków imperialistycznych popierających rewizjonistyczne zakusy reakcji niemieckiej i nie oszczędzających wydatków na mobilizację pseudonaukowych argumentów.

<sup>21</sup> Franz Mehring, Deutsche Geschichte, Berlin s. a., s. 120.